

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/84494,Zbrodniarze-pod-sad-czyli-o-powolaniu-Najwyzszego-Trybunalu-Narodowego.html>



ARTYKUŁ

Zbrodniarze pod sąd! - czyli o powołaniu Najwyższego Trybunału Narodowego

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: SYLWIA AFRODYTA KAROWICZ-BIENIAS
07.07.2021

Jeszcze w trakcie prowadzenia działań wojennych na frontach II wojny światowej, państwa alianckie i ich sojusznicy zapowiadali rozliczenie się z

odpowiedzialnymi za śmierć i cierpienie milionów ofiar tego konfliktu.

Postulat taki popierał również Rząd RP na Uchodźstwie. 31 marca 1943 r. ogłoszono dekret Prezydenta RP o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, który był pierwszym aktem prawa polskiego, zapowiadającym rozliczenie się z okupantem na drodze postępowania sądowego. Na jego mocy wprowadzona miała zostać odpowiedzialność karna za szereg przestępstw dokonanych po 31 sierpnia 1939 r. na szkodę zarówno Państwa Polskiego, jego obywateli, ale również polskich osób prawnych, bez względu na miejsce ich popełnienia.



Oskarżeni (od lewej) Ludwig Fischer, Ludwig Leist, Josef Meisinger i Max Daume przed Najwyższym Trybunałem Narodowym (NTN), zebrany w Domu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 6/8 w Warszawie. Przewód sądowy przebiegał w tym procesie pomiędzy 17 grudnia 1946 r. a 24 lutego 1947 r. Fot. z zasobu IPN



DZIENNIK USTAW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 31 marca 1943 r. Nr. 3

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
2 LONIA 30 MARCIA 1943 R.
o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne.

Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowiącej co następuje:

Art. 1.
Odpowiedzialności karnej z mocy przepisów dekretu niniejszego podlega każdy, przynależny do Rzeszy Niemieckiej lub państw z nią przynależnych bądź współpracujących, jako ten (inne osoby fizyczne - w interesach Rzeszy Niemieckiej lub państw z nią przynależnych) popełnił po dniu 31 sierpnia 1939 r. bez względu na miejsce popełnienia czynu.

Art. 2.
Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dopuszcza się czynu na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej lub obywatela polskiego, podlega karze więzienia.

Art. 3.

Jestli czyn wymieniony w art. 2 spowodował śmierć, niepełność, udzielenie, kalectwo, trwałą chorobę fizyczną lub psychiczną, trwałą niezdolność do pracy, kłopotliwy poddać, wygnanie, przesiedlenie lub wyłączenie obywatelstwa polskiego, sprawca podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 4.

Jestli czyn wymieniony w art. 2 spowodował w Polsce niedojrzałość, powołanie dla sypki lub zdrowia ludzkiego, sprawca podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 5.

Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dopuszcza się czynu na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej lub obywatela polskiego, podlega karze więzienia.

Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dopuszcza się czynu na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej lub obywatela polskiego, podlega karze więzienia.

Fotokopia strony **Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej** (podówczas na Wychodźstwie) z 31 marca 1943 r., w którym został opublikowany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza z 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne - część pierwsza tekstu dekretu

miedzynarodowego, do pracy dla nieprzyjaciela, podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 6.
(1) Kto straszy w imieniu władz okupacyjnych na podstawie przepisów prawnych wydanych wbrew normom prawa międzynarodowego, wyraża krzywdę obywatelom polskim, podlega karze więzienia.

(2) Jeżeli tego rodzaju straszenie spowodowało lub może spowodować w art. 5. sprawca podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 7.
Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dokonywa rabunków, kradzieży, mianowicie lub innego rodzaju szkody mającej charakter publicznego, jeżeli miały miejsce to stanowi warunek ogłoszenia.

podlega karze więzienia dożywotnio lub karze śmierci.

Art. 8.
W razie skazania na śmierć, sprawca skazywany jest najwyżej na karę dożywotnią przepadku majątku i utraty zdolności do dziedziczenia.

Art. 9.
Kto pomaga sprawcy przestępstwa, objętego dekretem niniejszym, do uchylenia się od odpowiedzialności lub nie zapobiega temu, kto zapobiega dokonaniu czynu przewidzianego w dekrecie niniejszym, jeżeli tymi czynami dotrnie takie wykonywać.

Art. 10.
Krona z art. 1. o dekrecie niniejszego podlega zarówno tym, kto zapobiega dokonaniu czynu przewidzianego w dekrecie niniejszym, jeżeli tymi czynami dotrnie takie wykonywać.

Art. 11.
W sprawach o przestępstwa, objęte dekretem niniejszym, bieg sądowy przetrwa, jeżeli dotyczy w art. 85 kodeksu karnego, rozpoczęcia się z upływem 6 miesięcy po zakończeniu czynności Sądu Najwyższego.

Art. 12.
Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 13.
Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: Władysław Raczkiewicz
Przewodniczący: Skowroń
Minister Sprawiedliwości: H. Komarnicki

Fotokopia strony **Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej** (podówczas na Wychodźstwie) z 31 marca 1943 r., w którym został opublikowany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza z 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne - część druga tekstu dekretu



**Stała karta wstępu na salę
rozpraw podczas procesu Rudolfa
Hössa przed Najwyższym
Trybunałem Narodowym,
wystawiona dla Tadeusza
Wąsowicza, więźnia niemieckich
obozów koncentracyjnych,
pierwszego dyrektora
Państwowego Muzeum Oświęcim-
Brzezinka. Z zasobu IPN**

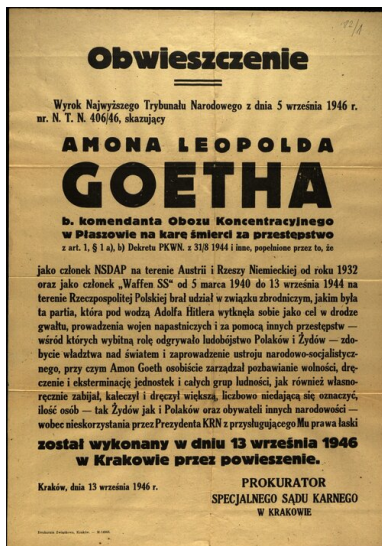
31 marca 1943 r. ogłoszono dekret
Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza o
odpowiedzialności karnej za zbrodnie
wojenne. Był to nie tylko pierwszy akt prawa
polskiego zapowiadający rozliczenie win
okupanta na drodze sądowej, ale też
nowatorski w tym zakresie na świecie.

Dekret Prezydenta RP o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne

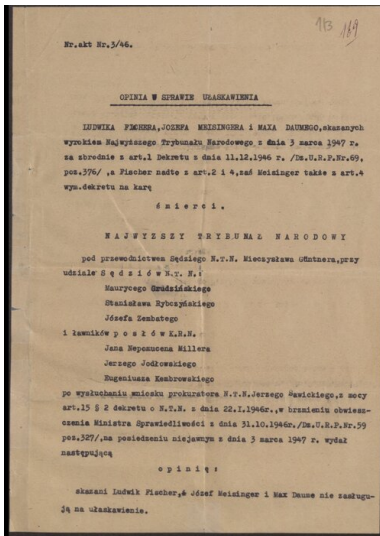
Dekret stanowił nowatorskie w prawie kontynentalnym podejście do kwestii odpowiedzialności karnej, nie tylko ze względu na wyłączenie ograniczeń terytorialnych i zerwanie z zasadą niedziałania prawa wstecz (łac. *lex retro non agit*), ale również poprzez liczne odwołania do norm prawa międzynarodowego, a w niektórych aspektach – wręcz je wyprzedzając. Wiele z czynów ujętych w dekreście znalazło swoje odzwierciedlenie w definicjach legalnych zbrodni międzynarodowych z Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z 8 sierpnia 1945 r. Uważa się, że była to jedna z pierwszych udanych prób kodyfikacji przestępstw wojennych na świecie. Niestety, dekret Prezydenta RP z 1943 r. nigdy nie uzyskał w Polsce mocy obowiązującej, a na podstawie Manifestu Lipcowego uznany został za nieważny.



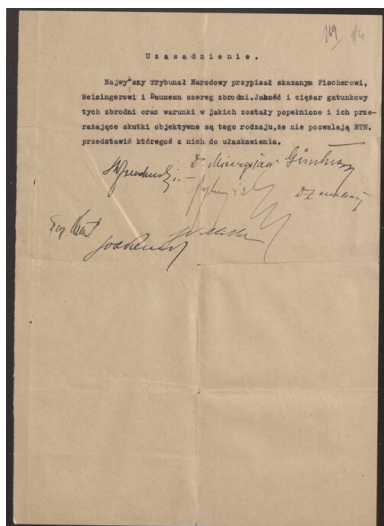
Rudolf Franz Ferdinand Höss w trakcie procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie (rozprawy, od 11 marca do 2 kwietnia 1947 r., miały miejsce w Domu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 6/8 w Warszawie). Fot. z zasobu IPN



**Obwieszczenie Prokuratora
Specjalnego Sądu Karnego w
Krakowie o powieszeniu tamże 13
września 1946 r. Amona Götha,
straconego z wyroku
Najwyższego Trybunału
Narodowego. Z zasobu IPN**



**Opinia Najwyższego Trybunału
Narodowego w sprawie
ewentualności ułaskawienia
Ludwiga Fischera, Josefa
Meisingera i Maxa Daumeo (s.
1). Z zasobu IPN**



...ciężar gatunkowy tych zbrodni oraz warunki w jakich zostały popełnione i ich przerażające skutki obiektywne są tego rodzaju, że nie pozwalają NTN przedstawić któregoś z nich do ułaskawienia. (ze s. 2 opinii). Z zasobu IPN

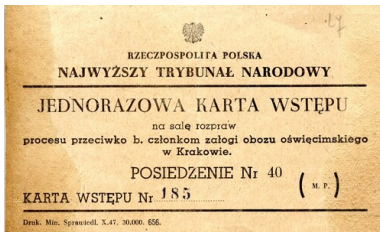
Trybunał norymberski

Zapowiedzi rozliczenia zbrodniarzy wojennych w pełni urzeczywistniono w 1945 r. powołaniem wspomnianego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Po raz pierwszy w historii kwestie związane z prowadzeniem wojny nie zostały rozstrzygnięte jedynie w drodze ustaleń rządów zaangażowanych w nią państw. Proces norymberski stanowił precedens – przed obliczem wymiaru sprawiedliwości postawiono bowiem konkretne jednostki odpowiedzialne za popełnione przez siebie lub zlecone innym czyny.

Wypracowany na potrzeby tego procesu zbiór przepisów prawnych stał się podwaliną pod obowiązujące do dziś regulacje międzynarodowego prawa karnego i dał asumpt do prowadzenia postępowań przeciwko zbrodniczym jednostkom również przed sądy krajowe państw poszkodowanych w wyniku działań agresorów.



ława oskarżonych przed NTN w procesie załogi KL Auschwitz-Birkenau (Kraków, 24 listopada - 16 grudnia 1947). W środkowym rzędzie prawdopodobnie siedzą od lewej: Arthur Liebehenschel (b. komendant obozu macierzystego KL Auschwitz I), Maria Mandl vel Mandel (b. kierowniczka obozu kobiecego w KL Auschwitz II Birkenau), Hans Aumeier (jeden z zastępców komendanta obozu), Karl Ernst Möckel (b. szef administracji obozu), Max Grabner (b. szef obozowego gestapo), Franz Xaver Kraus. Fot. z zasobu IPN



Jednorazowa karta wstępu na salę rozpraw podczas procesu członków załogi KL Auschwitz - Birkenau przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Z

zasobu IPN



Arthur Greiser (pośrodku stoi), były Namiestnik Rzeszy i Gauleiter NSDAP w Kraju Warty, na sali sądowej podczas swego procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym (22 czerwca - 7 lipca 1946). Na pierwszym planie siedzi 3 prawników (obrońcy ?, wśród nich prawdopodobnie dr Stanisław Hejmowski i Jan Kręglewski). Fot. z zasobu IPN

Wiele z czynów ujętych w dekreście Prezydenta RP z 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne znalazło odzwierciedlenie w definicjach zbrodni w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z 8 sierpnia 1945 r.

Najwyższy Trybunał Narodowy

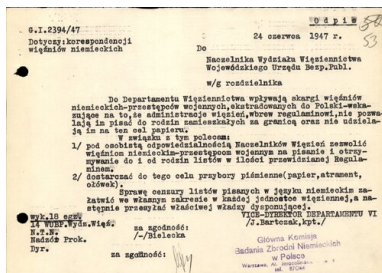
W Polsce osądzenie wysokich rangą przedstawicieli władz nazistowskich Niemiec powierzono powołanemu na mocy dekretu z 22 stycznia 1946 r. Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu (NTN). Siedzibą główną Trybunału był gmach Sądu Najwyższego w Warszawie, jednak same procesy miały miejsce w różnych miastach Polski, m.in. w Poznaniu i Krakowie. NTN i SN łączył nie tylko budynek, ale również osoba Prezesa, którym wówczas był Wacław Barcikowski. Wraz z tym specjalnym sądem karnym utworzono także Prokuraturę NTN, której członków zrównano w prawach ze wszystkimi sędziami tej instytucji. Sędziowie i prokuratorzy powoływani byli przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej na wniosek Ministra Sprawiedliwości, natomiast ławników wyznaczano spośród posłów KRN. W rozprawach brał udział siedmioosobowy skład sędziowski, w tym trzech sędziów mianowanych i czterech ławników.

Do właściwości NTN-u należały sprawy o zbrodnie niemieckie popełnione na obszarze Polski w czasie okupacji przez osoby przekazane Trybunałowi w myśl deklaracji moskiewskiej w drodze ekstradycji przez państwa sprzymierzone. Podstawą prawną orzekania oraz determinantą właściwości sądów polskich do osądzenia zbrodniarzy wojennych był przede wszystkim kodeks karny z 1932 r., dekret sierpniowy z 1944 r., ale również postanowienia międzynarodowe. W trakcie prowadzonych postępowań często podkreślano stosowanie podwójnej kwalifikacji prawnej osądzanych czynów. Zabieg ten miał w założeniu wyeksponować ich bezprawność, nie tylko w świetle po- ale również przedwojennych przepisów karnych. Warto zaznaczyć, że celem instytucji było sądzenie głównych zbrodniarzy, winnych najcięższych przestępstw, których dopuszczono się na terytorium RP, na wzór Trybunału Norymberskiego. Decyzją Prokuratora Trybunału można było jednak przenieść do jego rozpatrzenia każdą sprawę wypełniającą te przesłanki, a prowadzoną już przez specjalne sądy karne. Choć do katalogu zbrodni sądzonych przez NTN dodano również czyny wskazane w dekreście o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego, to nigdy nie skorzystano z tej możliwości.



**Grupa byłych członków załogi KL
Auschwitz-Birkenau na ławie
oskarżonych w czasie procesu
przed Najwyższym Trybunałem**

Narodowym w Krakowie stoi podczas ogłaszania wyroku (22 grudnia 1947). Fotokopia z zasobu IPN - oryginał znajduje się w zbiorach Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau



Interwencja MBP zabraniająca blokowania korespondencji zbrodniarzom niemieckim osadzonym w więzieniach komunistycznych. ...*Kochana Wisiu! Jeszcze żyję (...)* Siedzę z oficerem gestapo. Oni otrzymują listy - ja nie. A tak bardzo chciałbym otrzymać chociaż parę słów - Twą ręką napisanych (...) [z grypsu do żony ppłk. Łukasza Cieplińskiego, Polaka walczącego o wolną i niepodległą Polskę, grypsu pisanego z celi śmierci więzienia komunistycznego przy Rakowieckiej w Warszawie]. Z zasobu IPN



Były nadzorcynie w obozie kobiecym obozu zagłady KL Auschwitz II Birkenau Luise Danz (po lewej) i Hildegard Lächert (po prawej) siedzą na ławie oskarżonych w czasie procesu członków załogi KL Auschwitz-Birkenau przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie (24 listopada - 16 grudnia 1947). Z tyłu członkowie załogi SS obozu. Fotokopia z zasobu IPN - oryginał znajduje się w zbiorach Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

Wypracowane na potrzeby procesu norymberskiego przepisy prawne stały się podwaliną pod obowiązujące do dziś regulacje międzynarodowego prawa karnego i dały asumpt do prowadzenia postępowań przeciwko zbrodniarzom również przed sądy krajowe państw poszkodowanych w wyniku działań agresorów.

Obecność obrońcy w trakcie procesu była obligatoryjna, a w przypadku braku wyznaczenia pełnomocnika z wyboru, powoływany był on z urzędu. W praktyce jednak wielu z obrońców nie chciało podejmować się tego zadania, a ci wskazywani z urzędu próbowali uchylać się od nałożonego na nich obowiązku. Przykładem takiej sytuacji była prośba o zwolnienie z obrony z urzędu oskarżonego Arthura Greisera przez adwokatów Stanisława Hejmowskiego i Jana Kręglewskiego, uzasadniając to osobistymi krzywdami poniesionymi w wyniku okupacji niemieckiej. Sąd nie wyraził na to zgody i musieli oni uczestniczyć w postępowaniu. Przypadki takie

nie były bynajmniej incydentalne.

Najwyższy Trybunał Narodowy był sądem jednoinstancyjnym, jego wyroki były ostateczne i niezaskarżalne. Jedynie w przypadku orzeczenia kary śmierci skazany miał możliwość wniesienia o zastosowanie prawa łaski do Prezydenta KRN za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości. Choć podsądni korzystali z tego uprawnienia, rzezione prawo łaski nigdy nie zostało żadnemu z nich przyznane.



Sala sądowa Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie w czasie procesu 40 byłych członków załogi KL Auschwitz-Birkenau przed NTN (24 listopada - 16 grudnia 1947). Za stołem zasiadają członkowie składu sędziowskiego - pośrodku najprawdopodobniej przewodniczący Trybunału dr Alfred Eimer, sędziowie dr Witold Kutzner i dr Józef Zembaty. Po prawej ława oskarżonych, a przed nią obrońcy z urzędu (?). Fotokopia z zasobu IPN - oryginał znajduje się w zbiorach Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau



Sala rozpraw Sądu Okręgowego w Krakowie w czasie procesu Amona Götha przed NTN (27 sierpnia - 5 września 1946). U góry siedzi skład sędziowski: od lewej dr Mieczysław Dobromęski, przewodniczący Trybunału dr Alfred Eimer, dr Józef Zembaty, dr Feliks Jarosz oraz dwoje ławników - posłów Krajowej Rady Narodowej (w tym prawdopodobnie poseł Pelagia Lewińska - ostatnia od lewej). Po prawej siedzi oskarżony, przed nim obrońcy z urzędu: dr Bruno Pokorny i dr Tadeusz Jakubowski.
Fot. z zasobu IPN

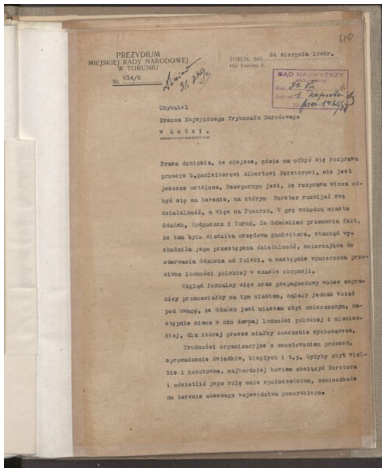
Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

Warto również wspomnieć o powołanej już w 1945 r. Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Do jej zadań należało przede wszystkim dokumentowanie zbrodni popełnionych w latach 1939-1945 na ludności przebywającej na terytorium Polski oraz osób narodowości polskiej poza jej granicami. Obowiązkiem instytucji było także ogłaszanie i rozpowszechnianie wyników swoich badań, w tym udostępnianie ich pokrewnym placówkom zagranicznym. Nowatorskim w rodzimym prawie było rozwiązanie nadające pracownikom Komisji prowadzenie dochodzeń, w tym przesłuchiwanie świadków, w oparciu o przepisy obowiązującego kodeksu postępowania karnego, a członkom posiadającym kwalifikacje sędziowskie i prokuratorskie uprawnienie władz sądowych, wliczając w to moc wydawania wiążących poleceń innym organom bezpieczeństwa i administracyjnym w kraju. GKBZNwP aktywnie uczestniczyła również w postępowaniach przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Efekty jej prac stanowiły nieoceniony wkład w materiał dowodowy, stanowiący podstawę orzekania w prowadzonych przez Trybunał procesach.

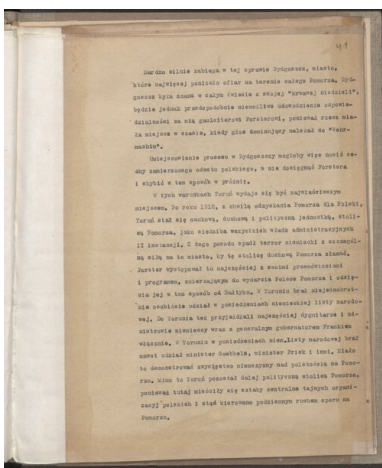
Najwyższy Trybunał Narodowy był sądem jednoinstancyjnym, jego wyroki były ostateczne i niezaskarżalne. Jedynie w przypadku orzeczenia kary śmierci skazany miał możliwość wniesienia o zastosowanie prawa łaski do Prezydenta KRN za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wszystkie państwa pokrzywdzone w wyniku imperialistycznych dążeń III Rzeszy żywiły nadzieję na wymierzenie sprawiedliwości przed rodzimymi organami władzy sądowniczej sprawcom zbrodni popełnionych przez wykonawców polityki hitlerowskiej. Kraje sprzymierzone nie szczędziły sił i środków celem doprowadzenia do ekstradycji na ich terytorium winnych osobników. Polsce udało się zidentyfikować ok. 12 tys. zbrodniarzy. Choć po początkowych obietnicach konsekwentnej współpracy mocarstw alianckich zmierzającej do pełnego zaspokojenia roszczeń wobec umieszczonych na listach podejrzanych, w praktyce już od 1949 r. działania ekstradycyjne zostały zaniechane. Do odrodzonej Polski udało się sprowadzić jedynie 1803 zbrodniarzy, z których przed NTN postawiono jedynie 49 z nich. Poza oskarżonymi osądzonymi przed NTN, większość stanęła przed specjalnymi sądami karnymi lub sądami powszechnymi. Rodzaj instytucji prowadzącej postępowanie uzależniony był od momentu przekazania oskarżonych w ręce polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Najwyższy Trybunał Narodowy rozpatrzył łącznie siedem spraw, z których ostatnią był proces Josepha Bühlera. Po wydaniu wyroku 3 lipca 1948 r. NTN zakończył swoją działalność. Chociaż pojawiały się głosy, które postulowały kontynuację pracy Trybunału – m.in. zaocznie w przypadku hitlerowców odpowiedzialnych za zburzenie Warszawy, czy w 1958 r. po wydaniu Polsce przez Wielką Brytanię jednego z czołowych nazistów, Erika Kocha – to już do tego nie doszło. Przepisy o funkcjonowaniu NTN nigdy jednak nie zostały formalnie uchylone.

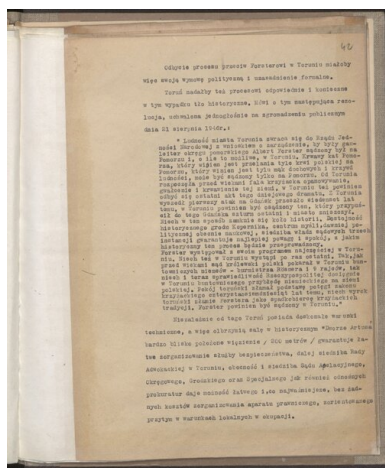


Przykład reakcji ówczesnego samorządu lokalnego na powszechne, żywe wśród Polaków pragnienie aktywnego włączenia się w ukaranie niedawnych prześladowców niemieckich: prośba Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu do NTN o przeprowadzenie procesu Alberta Forstera właśnie w Toruniu... (s. 1 pisma). Z zasobu IPN

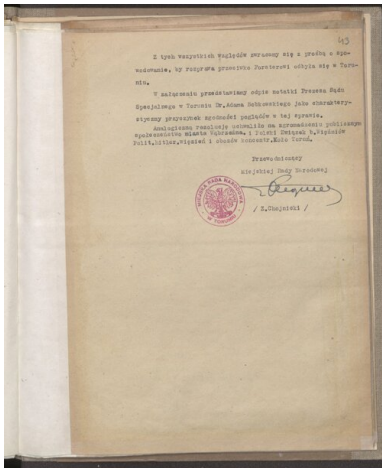


(...) Bydgoszcz była znana w całym świecie ze swojej „krwawej niedzieli”, będzie jednak

prawdopodobnie niemożliwe udowodnienie odpowiedzialności za nią gauleiterowi Forsterowi, ponieważ rzecz miała miejsce w czasie, kiedy głos dominujący należał do „Wehrmachtu”. Umieszczenie procesu w Bydgoszczy mogłoby więc nosić cechy zamierzonego odwetu polskiego, a nie osiągniąć Forstera i chybić w ten sposób w próżnię. (...) - ze s. 2 tego pisma. Z zasobu IPN



(...) Toruń nadały też procesowi odpowiednie i konieczne w tym wypadku tło historyczne. Mówi o tym następująca rezolucja, uchwalona jednogłośnie na zgromadzeniu publicznym (...): „(...) Forster występował z swoim programem najczęściej w Toruniu. Niech też w Toruniu wystąpi po raz ostatni. (...) Forster powinien być sądzony w Toruniu.” (...) - ze s. 3 tego samego pisma. Z zasobu IPN



**Z tych wszystkich względów
zwracamy się z prośbą o
spowodowanie, by rozprawa
przeciwko Forsterowi odbyła się
w Toruniu. (...) - z zakończenia
pisma. Z zasobu IPN**

COFNIJ SIĘ